

dr hab. Halina Dudała, prof. UP
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
Instytut Historii i Archiwistyki
Katedra Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii

Kraków/Katowice, dnia 13.05.2021 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej:

**mgr Katarzyna Kwaśniewicz, *Współczesne trendy i kierunki w rozwoju konserwacji archiwaliów w Polsce w XX i XXI wieku*,
promotor: dr. hab. Leonard Ogierman, prof. UŚ, Katowice 2021, (ss. 369)**

Temat przedłożonej dysertacji zdaje się sygnalizować, iż jej treść będzie analizą tej funkcji wypełnianej przez każde archiwum, jaką jest przechowywanie zasobu w kontekście jego konserwacji. Można by zatem spodziewać się, że główny nurt przeprowadzonych dociekań dotyczyć będzie pojawienia się i ewolucji umiejętności związanych z postępowaniem konserwatorskim wobec materiałów archiwalnych oraz zastosowaniem tychże umiejętności w praktyce działania archiwów polskich w XX i XXI wieku. Jednak już niemal w pierwszych słowach wprowadzenia, co znamienne określonego przez Autorkę mianem „rozważań wstępnych”, wskazuje ona na deontologiczną perspektywę swoich zainteresowań. W ujęciu badaczki bowiem „Historia konserwacji zbiorów archiwalnych nie jest tylko historią rozwijania praktycznych umiejętności czy testowania nowych preparatów - to rozważania o zmianach w sposobie myślenia o archiwaliach i ich potrzebach, o ewolucji świadomego opiekowania się nimi” (s. 7). „Myślenie o archiwaliach”, a zwłaszcza „myślenie o archiwaliach i ich potrzebach” umiejscawia przeprowadzone badania w szerokim nurcie archiwistyki i konserwatorstwa zantropologizowanych, a zatem takich, które sytuują człowieka jako uczestnika kultury w centralnym punkcie teoretycznej refleksji dotyczącej archiwum oraz reliktyw przeszłości; człowieka, którego decyzje o zachowaniu materiałów archiwalnych w

dobrej kondycji fizycznej lub zaniedbaniu tejże, a zatem powodujące nawet ich utratę, prowadzą w konsekwencji do ukształtowania określonego obrazu przeszłości.

W takiej perspektywie także problemy związane z konserwacją archiwaliów lub dokładniej mówiąc wszelkie decyzje konserwatorskie uzyskują inny ciężar gatunkowy, który określić możemy jako etyczny wymiar postępowania konserwatorskiego. W swojej pracy Katarzyna Kwaśniewicz zajmuje się więc problemem etyki w konserwacji zbiorów archiwalnych, a co ważne konfrontuje poruszane na każdym etapie dociekań zagadnienia etyczne z praktyką konserwatorską w badanej materii. Realizuje ona to zamierzenie za pomocą sześciu rozdziałów. Wypada w tym miejscu od razu zwrócić uwagę na interesujący zabieg podwójnych tytułów, którymi każdy z nich został opatrzony. Wydaje się, że owa dwoistość nie jest przypadkowa. Zapowiada ona, jak sądzę, dwa nurty bądź dwie ściśle ze sobą powiązane płaszczyzny rozważań badaczki: pierwsza, do pewnego stopnia empiryczna: *Historia - Nauczyciele - Praktyka - Po drugiej stronie barykady* - oraz nurt drugi, bardziej ukryty i nieoczywisty, ale dla Autorki tak ważny, że w istocie będący powodem podjęcia przez nią zaprezentowanego w pracy wysiłku intelektualnego: *Polityka ochrony zbiorów - Sylwetki mistrzów - Etyka w konserwacji*. Poprzez użycie podwójnych tytułów Kwaśniewicz chce wskazać, że historia konserwacji może być odczytywana jako polityka ochrony zbiorów, nauczyciele mogą być postrzegani przez współczesnych konserwatorów jako mistrzowie, zaś teoretyczne podłoże działań konserwatorskich suponuje istnienie określonych systemów wartości.

Konstrukcja pracy jest metodologicznie zwarta, przemyślana i konsekwentna. W rozdziale pierwszym Autorka przedstawiła bowiem osadzony w kontekście historii Polski zwięzły zarys dziejów introligatorstwa związanego z konserwacją papieru i skóry, jak również zmienność standardów kształcenia w tym zakresie. Uwagi te integralnie połączone zostały z dokonaną w drugim rozdziale prezentacją sylwetek trzech wybitnych polskich konserwatorów-introligatorów. Jako naturalna konsekwencja przeprowadzonych rozważań pojawił się rozdział trzeci, dla całej pracy fundamentalny, albowiem podejmujący zagadnienie etyki w pracy konserwatora archiwalnego. Kolejne natomiast trzy rozdziały stanowią swego rodzaju przykład badań terenowych, a zatem wnikliwe studium znanych badaczce z autopsji z racji wykonywanej profesji, współczesnych metod ochrony zbiorów, którym towarzyszy ogląd czyniony - jak pisze Autorka - „z drugiej strony barykady”, a więc z perspektywy archiwaliów „zaopiekowanych” (bo przecież przechowywanych już w archiwach), a jednak nadal narażonych na rozmaite niebezpieczeństwa. Całość wieńczy rozdział szósty będący analizą ankiety konserwatorskiej zaprojektowanej i zrealizowanej przez Kwaśniewicz we wszystkich

polских archiwach państwowych, a stanowiącej podstawę do próby nakreślenia rekomendacji w zakresie szeroko rozumianej ochrony zbiorów archiwalnych. Zwornikiem tak pomyślanej konstrukcji pracy stała się - jak napisała Autorka, przywołując opinię mistrza Bonawentury Lenarta - niewystarczająca „beztroskliwa życzliwość” okazywana archiwaliom, która dla badaczki była impulsem do głębokiej refleksji nad etyczną stroną zagadnienia konserwacji.

Rozdział pierwszy wprowadza nas zatem w historię konserwacji papieru i skóry ukazując jej źródło w warsztatach dawnych introligatorów, bibliotekarzy i kopistów w zakonnych skryptoriach. Kunszt rzemieślniczy wyniesiony do poziomu sztuki stał się dla badaczki ważnym punktem odniesienia, albo nawet busolą wskazującą kierunek jej dalszych naukowych poszukiwań i konstatacji. Pomiedzy zamierzonym i niezamierzonym niszczeniem dziedzictwa archiwalnego a jego ratowaniem, rozciąga się bowiem w dziejach narodu polskiego cała gama postaw, indywidualnych decyzji oraz zinstytucjonalizowanych dokonań wielu pokoleń historyków sztuki, archiwistów, muzealników, bibliotekarzy, archiwistów, konserwatorów oraz introligatorów właśnie. Nie dziwi zatem autorski - bo tak go odczytuję - wybór mistrzów owej *ars conservationis* : Bonawentury Lenarta, Roberta Jahody i Antoniego Dalewskiego. Mistrzowie profetyczni (Lenart), a zarazem wrażliwi na piękno miłośnicy rzemiosła introligatorskiego najwyższej próby (Jahoda i Dalewski), każą Autorce poszukiwać tkwiących u źródeł ich twórczości przesłanek etycznych oraz filozoficznych.

Z tej perspektywy podjęta w pracy analiza problemu kompaturek, skromnie choć fachowo przecież nazywanych makulaturą oprawową, wydaje się być istotnie „wyjątkowym przypadkiem etycznym” (s. 152), któremu w archiwalnej i konserwatorskiej literaturze przedmiotu, ale i w praktyce tych profesji, poświęca się nadal zbyt mało miejsca. Tymczasem to właśnie niedostrzegalna dla oka, gdyż ukryta nawet przez wiele stuleci zawartość dawnych opraw, wymaga tak od archiwisty, jak i konserwatora szczególnej czujności, wrażliwości, ale też umiejętności podjęcia kompetentnej współpracy. Autorka pisze wprost o „trzewiach ksiąg”, które niczym *terra incognita*, skrywają w sobie „mniej lub bardziej fascynujące tajemnice” (s. 152). Stawiane w tym kontekście przez Kwaśniewicz pytanie o dopuszczalną skalę i zakres ingerencji konserwatorskiej wywołuje kolejny ważny problem, a mianowicie kwestię zachowania i utrwalenia autentycznych cech obiektu lub też (jak wskazuje przywoływany w pracy Salvador Muñoz-Viñas), nieuniknionej jednak jego modyfikacji przeprowadzanej ze względu na inną wartość, jaką zabytek posiada dla określonej grupy użytkowników.

Pytanie zatem, czy odnalezione w trakcie konserwacji we wnętrzu oprawy dawnej książki materiały archiwalne z niej wydobyć, a następnie utworzyć np. nową kolekcję źródeł historycznych (to przypadek książki metrykalnej z Mszany), czy też na powrót umieścić je we

wnętrzu odnowionego zabytku wykonawszy uprzednio cyfrowe kopie znalezisk, nie posiada jednej i wyczerpującej wszelkie dylematy odpowiedzi. Szczególnie cenna w tym kontekście wydaje się uwaga badaczki o niezrealizowanym postulatcie Kazimierza Piekarskiego wysuniętym już 1935 roku, by w skali ogólnopolskiej podjąć badania nad makulaturą introligatorską. Powracając do tej idei Kwaśniewicz wysuwa swój własny postulat o realizacji międzywojennej idei „w formie ogólnodostępnego portalu internetowego, gdzie informacje o znaleziskach mogłyby być gromadzone i udostępniane badaczom różnych profesji, podobnie jak wyniki prowadzonych nieniszczących badań makulaturowych” (s. 173). Jako wieloletni archiwista poruszający się po owych nieodkrytych, albo raczej po prostu niedostrzeganych fragmentach *ziemi nieznaney* archiwaliów, doceniam wagę tego postulatu, mając zarazem nadzieję, że nie pozostanie on ukryty niczym komputurka we wnętrzu omawianej dysertacji, ale doczeka się rychłej realizacji.

Rozdział czwarty i piąty wprowadzają nas w szczegóły procesu przygotowania konserwatorskiego akt do digitalizacji, następnie tworzenia dokumentacji konserwatorskiej oraz w rozległe spektrum zagadnień dotyczących czynników niszczących zbiory archiwalne. Nie posiadając najmniejszych kompetencji w tych dziedzinach, zwrócić jednak muszę uwagę po raz kolejny na dostrzegalną także i tutaj wrażliwość badaczki na etyczny wymiar poruszanych kwestii. Integralny związek pomiędzy materiałem archiwalnym a historią jego konserwacji oznacza bowiem dla niej imperatyw tworzenia wyczerpującej dokumentacji towarzyszącej tak digitalizacji, jak i działaniom konserwatorskim. Autorka wskazała wprost, że „Dokumentacja jest częścią historii obiektu i jeżeli zabraknie ogniwa łączącego moment konserwacji z chwilą obecną, mogą zostać nieodwracalnie utracone istotne elementy zabytku” (s. 208). Postulowana w tym względzie „staranność, szczegółowość i rzetelność informacji” tworzonych, gromadzonych i przekazywanych przez konserwatora oznacza w istocie wymóg profesjonalizmu, ale i uczciwości wobec odległych w czasie twórców obiektu, jak i tych, którzy kiedyś będą jego kolejnymi użytkownikami. W oglądzie Autorki żadna z czynności wykonywanych wokół i z archiwaliami nie jest pozbawiona odpowiedzialności za stan dziedzictwa archiwalnego przed minionymi i przyszłymi pokoleniami. Nawet fascynujące dla zupełnego laika dociekania na temat „życia wewnętrznego” archiwaliów, a zatem występujących w nich owadów, Autorka nazywa –posiłkując się słowami XVII-wiecznego traktatu Richarda de Bury- cierpieniem i udręką ksiąg (s. 230).

Przeprowadzony przez nią eksperyment polegający na pieczołowitym pozyskaniu materiału wymiecionego z akt, a więc piasku, szczątków roślin i owadów, a następnie przekazaniu go do entomologicznej ekspertyzy, pozwolił na szczegółowe opisanie sytemu

zarządzania szkodnikami w magazynach archiwalnych. W tym kontekście pojawił się także kolejny autorski projekt (eksperyment?) badaczki, a mianowicie aktywizacja użytkowników archiwum. Opracowała ona bowiem i wdrożyła w działalności pracowni naukowej Archiwum Państwowego w Katowicach „system powiadamiania oddziału konserwacji o zauważonych przez badaczy uszkodzeniach”, noszący nazwę *Strefa Konserwacji* (s. 270-271).

Formularz zgłoszeniowy wprowadzony do praktyki funkcjonowania katowickiej pracowni w lipcu 2018 r. włączył więc w profilaktyczne działania konserwatorskie samych użytkowników archiwum, jako tych, którzy w trakcie wykonywanych kwerend niejednokrotnie pierwsi bądź jedni z pierwszych dostrzegają niepokojące zmiany w materiale archiwalnym. Stworzony w ten sposób został z jednej strony swoisty system szybkiego reagowania, z drugiej zaś płaszczyzna edukacji użytkowników archiwum w zakresie zagrożeń dla materiałów archiwalnych. Dzięki temu użytkownik archiwum stał się odpowiedzialnym za stan ich zachowania partnerem w działalności archiwum. I znowu muszę dodać w tym miejscu jako archiwista, ale także jako użytkownik wielu archiwów i ich pracowni naukowych - koncepcja to znakomita, niezwykle ważna, trafna i dalekowzroczna, która zrodzić się mogła nie tylko w wyniku wieloletniej konserwatorskiej pracy Autorki, ale także, a może przede wszystkim dzięki wrażliwości i głębokiej refleksji etycznej. Refleksji, w której archiwum pojmowane jest jako system, a archiwista i konserwator jako jedni z głównych w tym systemie bohaterów gry o pamięć przechowywaną w zasobie.

Zakończenie pracy stanowi próbę postawienia za pomocą ankiety przeprowadzonej w polskich archiwach państwowych, diagnozy stanu konserwacji. Jest to jednak zarazem coś więcej aniżeli diagnoza, albowiem w sformułowanych wnioskach badaczka nakreśliła precyzyjne, a nawet kategoryczne rekomendacje. Taki zabieg nie dziwi jednak, jeśli uświadomimy sobie, iż zasady etyczne, wszelkie branżowe kodeksy deontologiczne mają rację bytu i sens tylko wówczas, gdy nie są martwymi zapisami katalogów dobrych praktyk, ale poruszają, są dyskutowane, a zatem są potrzebne, gdyż - jak pisał B. Lenart - „wychowują etycznie piękną społeczność”. Trudno więc w moim przekonaniu o lepsze zwieńczenie całej pracy.

Przypisy w dysertacji są sporządzone prawidłowo, jednolicie, w adekwatnej do treści pracy ilości oraz obszerności.

Literatura została dobrana odpowiednio, uwzględniająca w sposób erudycyjny publikacje z zakresu konserwacji, archiwistyki, historii, ale i szeroko pojętej humanistyki.

Język dysertacji jest nie tylko w pełni komunikatywny, ale Autorka posługuje się nim w sposób, który sprawia, że pracę czyta się z prawdziwą przyjemnością.

Podsumowując stwierdzam, że cele, które Autorka postawiła przed sobą, zostały zrealizowane. Praca stanowi jedno z nielicznych w polskiej literaturze przedmiotu, tak obszerne i dogłębne studium problemu etyki w profesji konserwatora papieru i skóry, rozpatrywanej z kilku kluczowych punktów widzenia, co przesądza o jej wkładzie w rozwój szeroko rozumianej dziedziny archiwalnej i konserwatorstwa.

Co więcej praca zasługuje na publikację, gdyż pod względem merytorycznym ukazuje najważniejsze trendy i kierunki w rozwoju konserwacji archiwaliów w Polsce, a nadto podejmuje współczesne wyzwania w zakresie etycznych podstaw działalności konserwatorów archiwalnych oraz formułuje zasady deontologiczne.

W związku z powyższym stwierdzam, że praca mgr Katarzyny Kwaśniewicz pt. „Współczesne trendy i kierunki w rozwoju konserwacji archiwaliów w Polsce w XX i XXI wieku” spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Z powodu pionierskich osiągnięć poznawczych oraz oryginalności, samodzielności metodologicznej i wysokich walorów językowych wnoszę także o wyróżnienie pracy.

Helena Dudar